

Sygn. akt II K 99/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 03 września 2015r.

Sąd Rejonowy w Wyszkowie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR Tomasz Królik

Protokolant: Tobiasz Przybysz

w obecności Prokuratora:

przy udziale oskarżyciela posiłkowego M. M.

po rozpoznaniu w dniu 03 września 2015r. sprawy **D. M.** s. H. i R. z d. P., ur. (...) w W.

oskarżonego o to, że w dniu 24 grudnia 2014r., w msc. B. przy ul. (...), dokonał uszkodzenia ciała M. M. w ten sposób, iż trzymając ręką za podbródek wymienionej, uderzył jej głowę o ścianę, na skutek czego doznała ona obrażeń ciała w postaci rany tłuczonej głowy i wstrząśnienia mózgu, co spowodowało naruszenie czynności narządu ciała na okres trwający powyżej 7 dni,

tj. o czyn z art. 157 § 1 k.k.

orzeka:

- oskarżonego **D. M.** uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu z tym, że czyn ten kwalifikuje z art. 157 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 3 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to skazuje go, zaś na podstawie art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. przy zastosowaniu art. 37a k.k. wymierza mu karę grzywny w wysokości 250 (dwustu pięćdziesięciu) stawek dziennych, określając wysokość jednej stawki na kwotę 10 (dziesięciu) złotych;
- na podstawie art. 46 § 1 k.k. zobowiązuje oskarżonego do zapłaty na rzecz pokrzywdzonej M. M. kwoty 3000 (trzech tysięcy) złotych tytułem zadośćuczynienia pokrzywdzonej za doznaną krzywdę;
- na podstawie art. 627 k.p.k. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty procesu w wysokości 480 (czterystu osiemdziesięciu) złotych, w tym kwotę 250 (dwustu pięćdziesięciu) złotych tytułem opłaty

Sygnatura akt II K 99/15

UZASADNIENIE

Na podstawie materiału dowodowego zgromadzonego w aktach sprawy Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

M. M. i jej mąż R. M. już od kilku miesięcy pozostawali w separacji, mieli się rozwodzić. Nie mieszkali razem. M. M. wraz z ich dwójką dzieci mieszkała w domu należącym do rodziców męża położonym w msc. B. przy ul. (...). On natomiast mieszkał gdzie indziej. W związku z tym, że małżonkowie mieli się rozwodzić, a M. M. zajmowała dom rodziców męża, jej stosunki z nim i jego rodziną nie były najlepsze.

Pewnego dnia Z. D. - matka M. M., w obecności zięcia pomówiła żonę jego rodzzonego brata (D. M.) o to, że dopuściła się względem niego zdrady. M. M. podrasowała ten wątek dodając, że owej zdrady miała ona (żona D. M.) dopuścić się z rodzonym bratem jej męża - R. M.. R. M. słysząc o tym wszystkim, postanowił przekazać te pomówienia żonie swojego brata D.. Ta zaś przekazała wszystko swojemu mężowi D. M.. D. M. słysząc te informacje postanowił udać

się do M. M. i ją ostrzec, żeby nie rozpowiadała tego rodzaju pomówień pod adresem jego samego i jego żony. D. M. był tym bardziej zbulwersowany tymi informacjami, ponieważ w 37 tygodniu ciąży stracili wraz z żoną dziecko. Pomówienia dotyczyły również i tego, że do tej tragedii (poronienia) doszło z powodu zdrad małżeńskich jego żony wraz z jego bratem R..

W dniu 24 grudnia 2015r. ok. godz. 17:00 D. M. udał się do M. M.. Wszedł do ganku o długości ok. 3 m i szerokości ok. 3-3,5 metra. Następnie zapukał do drzwi głównych i poprosił M. M., by wyszła do niego. W domu przebywały w tym czasie jej dzieci. M. M. odparła, żeby wszedł, bo smaży ryby. D. M. nalegał, by to ona do niego wyszła wyłączając uprzednio gaz w kuchence. Kiedy weszła do ganku, D. M. zaczął ją wyzywać od „kurew”, „szmat”, „suk”, „dziwek”, spytał „widziałas ojca, chcesz wyglądać tak jak on?”. Zarzucił jej, że to z jej ust wyszła kwestia romansu jego żony. Zaczął też porównywać M. M. do jej 3 – letniego dziecka, mówiąc: „Gdybyś miała trochę rozumu, jak M.”. Następnie splunął na M. M.. Ta wówczas postanowiła mu odplunąć i wtedy D. M., chcąc uniknąć tego, złapał ją za podbródek i odchylił jej głowę do tyłu, tak że wierzchołkiem głowy uderzyła o kant ściany, który znajdował się bezpośrednio za nią. Następnie D. M. odwrócił się i wyszedł. Wskutek zdarzenia M. D. obrażeń ciała w postaci rany tłuczonej głowy i wstrząśnienia mózgu.

Sąd dokonał rekonstrukcji stanu faktycznego w oparciu o następujące dowody:

osobowe: częściowo wyjaśnienia oskarżonego –k. 124v.-125; zeznania śwđ.: M. M. – k.125v.-127 i {k.3-5, 51v.-52} w zw. z k. 127; Z. D. –k.127v.-128 i k12v.-13 w zw. z k.128; R. M. – 128-128v.; P. W. – k.22v. w zw. z k.128v.; R. P. – k.127 – 127v. i 49v. w zw. z k.127v.; **nieosobowe:** karta informacyjna SOR –k.7 i k.36; karta informacyjna leczenia szpitalnego – k.8; wynik badania tomografem komputerowym – k.9; krótki raport działań – k.15; kopia notatnika służbowego – k.16-21 i k.45-48; opinia lekarska –k.42; materiał pogładowy – k.34 i k.54; zaświadczenia lekarskie – k.38, k.39.

Wyjaśnienia oskarżonego.

Oskarżony w postępowaniu przygotowawczym przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu oraz skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień (k.58).

W postępowaniu przed Sądem nie przyznał się do trzymania za twarz i uderzenia w ścianę. Podał, że rozmawiał z pokrzywdzoną dość emocjonalnie w przedpokoju, nie wchodził do środka. Była wymiana słów wulgarnych i splunął nad pokrzywdzoną, co być może do niej doleciało, bo znajdował się w odległości ok. 1,5 metra. Pokrzywdzona też chciała na niego splunąć i rzuciła się na niego. Wtedy on w obronie własnej zasłaniał się ręką, a następnie odepchnął nią pokrzywdzoną. Wtedy ona stanęła tam gdzie poprzednio. Oskarżony podał również, że zapytała się go czy on ją straszy, a on na to, że tylko ją ostrzega. Podał również, że pokrzywdzona ze swoją matką knują jakieś intrygi i wymyśliły sobie, że jego rodzony brat z jego żoną są razem. Oskarżony wyjaśnił również, że to stało się niechcący. Po tych słowach wyszedł. Pokrzywdzona nie złapała się za głowę, ani nie krzyknęła.

Sąd zważył, co następuje:

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego w części. Dał w tym zakresie, że był u pokrzywdzonej ostrzec ją, by nie plotkowała na temat rzekomego romansu jego brata z jego żoną, że doszło do emocjonalnej wymiany zdań, że opluł pokrzywdzoną i że ta chciała na niego splunąć i wtedy odepchnął ręką jej głowę. W tym zakresie wyjaśnienia oskarżonego dotyczyły okoliczności w zasadzie bezspornych, bo potwierdzonych również zeznaniami samej pokrzywdzonej. Natomiast w pozostałej części, a przede wszystkim co do tego, że nie trzymał pokrzywdzonej za twarz i nie uderzył jej o ścianę Sąd wyjaśnieniom oskarżonego wiary nie dał. W tym zakresie wyjaśnienia te są sprzeczne z bardziej przekonującymi zeznaniami pokrzywdzonej, wspartymi zeznaniami jej matki, materiałem pogładowym, kartami z leczenia szpitalnego, opiniami lekarskimi oraz zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego.

W całym postępowaniu pokrzywdzona składała zeznania trzykrotnie, tj. dwa razy w przygotowawczym i raz przed Sądem. Za każdym razem konsekwentnie tłumaczyła jak wyglądał przebieg zajścia. Jej zeznania cechowała więc stałość i szczegółowość. Pokrzywdzona wytłumaczyła, że reakcja oskarżonego polegająca na złapaniu jej za podbródek nastąpiła wtedy, gdy to ona chciała splunąć na niego w odwecie za to, że on chwilę wcześniej splunął na nią. To bowiem wtedy właśnie oskarżony złapał ręką za jej podbródek i przechylił jej głowę do tyłu, tak że uderzyła nią o kant stojącej tuż za nią ściany. Materiał poglądowy oraz dokumenty medyczne obrazują, że rana głowy powstała w takim miejscu tzn. na wierzchołku głowy, które to miejsce koresponduje z mechanizmem powstania tego urazu przedstawionym przez pokrzywdzoną. Gdyby oskarżony popchnął pokrzywdzoną w kierunku kantu ściany nieświadomie, w obronie własnej, obrażenia powstałyby na tylnej części jej głowy, a nie tam gdzie de facto nastąpiły, czyli na jej wierzchołku. Zeznania pokrzywdzonej, wbrew jej przekonaniom, potwierdziły, że uderzenie jej głową o kant ściany nie było wcześniej zaplanowane. To była spontaniczna i nagła reakcja na próbę odplunienia mu przez pokrzywdzoną. Złapanie za podbródek nastąpiło wtedy, gdy pokrzywdzona chciała odplunąć. Zatem nie sposób tego interpretować tego inaczej, jak choćby celowe działanie z premedytacją.

Sąd dał wiarę obiektywnym, bezstronnym zeznaniom świadków - funkcjonariuszy Policji. Uznał jednak, że są one zbyt ogólne, by na ich podstawie można było weryfikować wersje zdarzenia w tym kluczowym i najistotniejszym momencie. Jedyne dokładny przebieg wydarzeń pozwoliłby na taką weryfikację. Poza tym funkcjonariusze relacje o zdarzeniu otrzymali od pokrzywdzonej, która bezpośrednio po nim miała prawo zachowywać się emocjonalnie. W takim stanie brak warunków by zaraz po zdarzeniu przedstawiała przebieg ze szczegółami. Doświadczenie życiowe wskazuje, że w takiej sytuacji taka relacja jest zdawkowa i chaotyczna.

Sąd dał wiarę zeznaniom R. M., który przedstawił przyczynę wizyty oskarżonego u pokrzywdzonej.

Sąd dał wiarę zeznaniom Z. D. w części. Dał we wszystkim poza zeznaniem złożonym w postępowaniu przygotowawczym w tym zakresie, że oskarżony złapał pokrzywdzoną rękoma za twarz (sugerując, że zrobił to obiema rękami) i uderzył o kant ściany ganku. W tym zakresie, że oskarżony uczynił to dwiema rękoma, zeznania świadka są sprzeczne z zeznaniami tego świadka złożonymi przed Sądem, jak również wersją samej pokrzywdzonej. Z wersji M. M. nie wynikało, by oskarżony uczynił uderzenie o kant ściany trzymając ją za twarz obiema rękami. Natomiast w pozostałym zakresie zeznania świadka zostały potwierdzone zeznaniami pokrzywdzonej, częściowo zeznaniami funkcjonariuszy policji, kartami informacyjnymi ze szpitala, opiniami biegłego. Dlatego zasłużyły na walor wiarygodności.

Sąd jako obiektywnym dał wiarę wszystkim dowodom nieosobowym wyszczególnionym pod stanem faktycznym. Druga opinia lekarska, która nadpisała treść pierwszej opinii jest pełna, jasna i rzetelna. Została sporządzona w oparciu o zebraną po zdarzeniu dokumentację medyczną i przez osobę kompetentną do jej zredagowania.

Wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku.

R. M. stanął pod zarzutem popełnienia występku z art. 157 § 1 k.k. polegającego na tym, że w dniu 24 grudnia 2014r. w msc. B. przy ul. (...), dokonał uszkodzenia ciała M. M. w ten sposób, iż trzymając ręką za podbródek wymienionej, uderzył jej głową o ścianę, na skutek czego doznała ona obrażeń ciała w postaci rany tłuczonej głowy i wstrząśnienia mózgu, co spowodowało naruszenie czynności narządu ciała na okres trwający powyżej 7 dni.

Ustalony w sprawie stan faktyczny potwierdził, że oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu. Sąd jednak inaczej, aniżeli oskarżyciel publiczny, spojrział na kwestię spowodowania przez oskarżonego obrażenia w postaci wstrząśnienia mózgu. Strona podmiotowa przestępstwa z art. 157 § 1 k.k. wyraża się zamiarem bezpośrednim (ja chcę) i ewentualnym (przewiduję możliwość jego popełnienia i godzę się na to). Jeżeli chodzi o spowodowanie rany tłuczonej głowy, zamiar ewentualny był jedynym jaki można wyinterpretować ze stanu faktycznego sprawy. W sytuacji, kiedy odepchniecie przez oskarżonego głowy do tyłu było spowodowane chęcią uniknięcia splunienia na niego przez pokrzywdzoną, to nie sposób uznać, że chciał spowodować ranę tłuczoną głowy. Jednak stojąc w tak ciasnym pomieszczeniu, kiedy za pokrzywdzoną znajdował się kant ściany, powinien przewidywać, że takie odepchnięcie głowy do tyłu może skończyć

się jej uderzeniem o ten kant i w efekcie powstaniem rany. Godząc się na tego rodzaju odepchnięcie w takich warunkach technicznych należało przyjąć, że na powstanie rany musiał się godzić. Dlatego Sąd uznał, że oskarżony łapiąc pokrzywdzoną za podbródek i odchylając jej głowę do tyłu, w sytuacji gdy bezpośrednio za nią znajdował się kant ściany, uderzając tą głową o ten kant oskarżony, wypełnił znamiona występkę z art. 157 § 1 k.k. Biegły w opinii na k. 42 wskazał, że rana tłuczona głowy powoduje naruszenie czynności narządu ciała na okres powyżej 7 dni. Pomiędzy powstaniem tej rany, a złapaniem za podbródek i odepchnięciem głowy do tyłu, niewątpliwie zachodzi związek przyczynowo skutkowy. Natomiast sytuacja nie jest już tak oczywista jeżeli chodzi o wstrząśnienie mózgu. Biorąc pod uwagę stan faktyczny, a zatem kontekst sytuacyjny zdarzenia, brak podstaw by przyjąć, że oskarżony, biorąc głowę pokrzywdzonej do tyłu by uniknąć oplucia, mógł przewidzieć, że uderzenie o kant ściany poza spowodowaniem rany, skończy się również wstrząśnieniem mózgu i chciał tego. Poza tym przy tego rodzaju zachowaniu spowodowanie rany tłuczonej głowy jest normalnym skutkiem. Natomiast powstanie wstrząśnienia mózgu jest w tych okolicznościach skutkiem nadzwyczajnym. Biegły w opinii na k. 42 wskazał, że wstrząśnienie mózgu powoduje naruszenie czynności narządu ciała na okres powyżej 7 dni. Dlatego za jego spowodowanie oskarżonego nie można było obciążyć w ramach przestępstwa z art. 157 § 1 k.k. Sąd uznał, że oskarżony tego skutku nie chciał popełnić i dlatego jego spowodowanie zakwalifikował z art. 157 § 3 k.k. Z tych powodów całe zachowanie oskarżonego Sąd zakwalifikował z art. 157 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 3 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k.

Reakcja prawno karna i koszty postępowania.

W sytuacji zbiegu kumulatywnego Sąd wymierza karę na podstawie przepisu przewidującego karę najsurowszą (art. 11 § 3 k.k.). W przypadku oskarżonego surowszym jest czyn z art. 157 § 1 k.k. Z uwagi na charakter zajścia, motywy jakie kierowały oskarżonym (obrona dobrego imienia żony), postać zamiaru (noszącego cechy ewentualnego i pojawił się on nagle, spontanicznie), Sąd skorzystał z instytucji zawartej w art. 37a k.k. i wymierzył oskarżonemu karę grzywny. Sąd określił jej wymiar na 250 stawek dziennych, określając wysokość jednej stawki na kwotę 10 zł. Określając wymiar tej kary Sąd wziął pod uwagę powyższe okoliczności. Wziął pod uwagę również dotychczasową niekaralność oskarżonego (karta karna – k.59) oraz to, że najpoważniejszy ze skutków zdrowotnych został spowodowany nieumyślnie. W ocenie Sądu kara ta uwzględnia stopień zawinienia i społecznej szkodliwości czynu, jest adekwatna do okoliczności zdarzenia. Jest więc karą sprawiedliwą.

Sąd zobowiązał również oskarżonego do zapłaty na rzecz pokrzywdzonej kwoty 3000 zł tytułem zadośćuczynienia jej za doznaną krzywdę. Te same powody, które decydowały o wymiarze kary grzywny decydowały również o wysokości zadośćuczynienia. Prawdą jest, że wskutek zdarzenia pokrzywdzona nie spędziła Świąt Bożego Narodzenia w takiej atmosferze w jakiej powinna, przebywała w szpitalu, a potem na zwolnieniu lekarskim. Jakkolwiek trzeba mieć na uwadze, że wstrząśnienie mózgu zostało spowodowane nieumyślnie, co mocno wpływa na górne limity kwoty zadośćuczynienia. Zdaniem Sądu kwota 3000 zł jest adekwatna do skutków zdrowotnych pokrzywdzonej. Pokrzywdzona nie potwierdziła, by z powodu wstrząśnienia mózgu leczyła się neurologicznie, a skutki zdarzenia trwały dłużej, niż tylko w okresie bezpośrednio następującym po zdarzeniu.

Oskarżony prowadzi działalność gospodarczą, z której osiąga wynagrodzenie w wysokości 8000 zł brutto. W związku z tym Sąd uznał go za zdolnego do poniesienia kosztów postępowania i dlatego je od niego zasądził. O opłacie orzeczono na podstawie art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych (Dz.U.1983.49.223).